

ELŻBIETA ZNAMIEROWSKA-RAKK

## MODYFIKACJE GRANICY BUŁGARSKO-GRECKIEJ W XX W. (1913-1947)

Na przestrzeni pierwszej połowy XX w. terytorium Bułgarii cechowała duża zmienność polegająca zarówno na poszerzaniu, jak i uszczupleniu jej granic ze wszystkimi sąsiadami. Jednakże o ile w konsekwencji tych modyfikacji powiększenie obszaru państwa bułgarskiego miało charakter albo jedynie potencjalny (w I wojnie bałkańskiej Bułgarzy wprawdzie zdobyli Trację Wschodnią, lecz nie byli w stanie jej przyłączyć do swojej ojczyzny), albo co najwyżej tymczasowy (w I wojnie światowej Bułgaria załadowała Macedonię Wardarską i po części Macedonię Egejską, a w II wojnie światowej – oprócz tych ziem jeszcze dodatkowo – Trację Zachodnią), o tyle jego pomniejszenie okazało się realne i trwałe. Doprowadziło to Bułgarię do utraty cennych ziem na rzecz państw ościennych – Dobrudży Południowej na rzecz Rumunii, większości ziem macedońskich, do których Bułgarzy pretendowali – na rzecz Serbii i Grecji, Tracji Wschodniej na rzecz Turcji, Tracji Zachodniej na rzecz Grecji oraz Kresów Zachodnich na rzecz Królestwa Serbów, Chorwatów i Słoweńców. Niewątpliwie skutkowało to dla Bułgarów wielowymiarowymi stratami, wśród których bodaj najdotkliwiej odczuli przesunięcie granicy z Grecją. Przede wszystkim dlatego, że w rezultacie klęski w II wojnie bałkańskiej w 1913 r. Bułgaria została pozbawiona wschodniej części Macedonii Egejskiej z ważnym portem w Kawali (Macedonii Kawalskiej), natomiast po I wojnie światowej, w wyniku odcięcia Tracji Zachodniej, utraciła całkowicie dostęp do Morza Egejskiego. Należy podkreślić, że stanowiło ono dla Bułgarii jedyny akwen otwarty, do którego bezpośrednio dojście dawało wielkie korzyści natury polityczno-strategicznej i gospodarczej. Co więcej, władanie Wybrzeżem Egejskim miało też duże znaczenie psychologiczne w sferze zbiorowej pamięci narodowej Bułgarów, nawiązującej do świetności ich państwa w średniowieczu. Owa chlubna karta w dziejach narodu bułgarskiego stanowi nieodłączny element jego dziedzictwa narodowego, wywołując zarazem powszechnie akceptowany rezonans społeczny. Po II wojnie światowej ten niekorzystny dla Bułgarów kształt granicy bułgarsko-greckiej został potwierdzony traktatowo, pomimo zaciętej walki dyplomatycznej o przywrócenie im dostępu terytorialnego do Morza Egejskiego.

Kontrowersje bułgarsko-greckie dotyczące Macedonii ujawniły się już w końcu XVIII w. w początkowym okresie odrodzenia narodowego Bułgarów, a zwłaszcza po utworzeniu w 1870 r. w Konstantynopolu Egzarchatu, jako samodzielnej struktury zwierzchniej bułgarskiego Kościoła prawosławnego. Jednakże do konfliktu zbrojnego na większą skalę na tle przeciwstawnych aspiracji do ziem macedońskich doszło dopiero w dobie wojen bałkańskich. Albowiem sprzymierzone państwa: Bułgaria, Serbia i Grecja, pokonawszy Turcję w I wojnie bałkańskiej, nie były w stanie porozumieć się co do podziału spuścizny imperium osmańskiego w Macedonii. Warto przypomnieć, że traktat pokojowy z 30 maja 1913 r. podpisany w Londynie z pokonaną Turcją stanowił jedynie o przesunięciu na wschód granicy tego państwa na Półwyspie Bałkańskim, nie precyzował natomiast, które państwa bałkańskie i w jakim zakresie będą władzały terytoriami należącymi do europejskiej schedy poosmańskiej. W tej sytuacji czynnikiem decydującym o zawłaszczeniu prawie całej Macedonii przez Serbię i Grecję okazało się zajęcie owego obszaru przez wojska serbskie i greckie w czasie, gdy sojusznicza armia bułgarska toczyła bitwy z Turkami w Tracji Wschodniej (Odrzyńskiej) i odniosła w nich zwycięstwo okupione ogromną daniną krwi. A zatem, ziemie macedońskie, do których Bułgarzy pretendowali, co było (z uwagi na bliskie związki etniczne, wyznaniowe i kulturalne Słowian macedońskich z narodem bułgarskim) w znacznej części aprobowane przez mocarstwa europejskie, stały się *de facto* nabytkami terytorialnymi Serbów i Greków po I wojnie bałkańskiej. I to wbrew zapisom zawartym w układzie sojuszniczym Bułgarii z Serbią w 1912 r. i stosownym ustaleniom ustnym pomiędzy Bułgarią i Grecją<sup>1</sup>.

Zaistniała sytuacja naruszała najbardziej żywotne interesy Bułgarii, z czym ani czynniki rządzące w Sofii, ani społeczeństwo tego kraju nie mogli się pogodzić. Dobrowolne odstąpienie zajętych spornych ziem przez Serbów i Greków na rzecz Bułgarii nie wchodziło w grę, ponieważ żadna ze stron nie chciała w niczym ustąpić. Sofia bowiem stała na stanowisku bezwzględного wypełnienia przez Serbię pkt. 2 tajnego aneksu do bułgarsko-serbskiego układu sojuszniczego, który ściśle określał granicę pomiędzy sporną i bezsporną strefą w Macedonii<sup>2</sup>. Belgrad zaś nalegał na rewizję owego zapisu w kierunku zasadniczej rektyfikacji tej linii demarkacyjnej na korzyść Serbii. Przedstawiciele władz serbskich argumentowali przy tym, że w momencie podpisywania sojuszu z Sofią nie znano wydarzeń, które zaistniały później, zwłaszcza pozbawienia Serbii perspektywy dojścia do Adriatyku<sup>3</sup>. Z kolei od Grecji Sofia domagała się Salonik wraz z pobliskimi miejscowościami oraz Macedonii Kawalskiej. Ateny wszakże kategorycznie temu się

<sup>1</sup> Szerzej na temat Sojuszu Bałkańskiego: E. Ch. Helmreich, *The Diplomacy of the Balkan Wars 1912-1913*, Cambridge (Mass.) 1938; J. Rubacha, *Geneza Sojuszu Bałkańskiego 1912 r.*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej”, t. XLI, [Warszawa] 2006, s. 31-46; zbiór serbskich i czarnogórskich dokumentów archiwalnych – *Prvi balkanski rat*, t. I, Belgrad 1959.

<sup>2</sup> Układ serbsko-bułgarski wraz z aneksem: *Prvi balkanski rat*, t. I, s. 106-111.

<sup>3</sup> K. Mančev, *Istoriâ na S'rbia*, Sofiâ 1999, s. 238-239; M. Tanty, *Kwestia macedońska w czasie wojen bałkańskich 1912-1913 roku*, „Studia z Dziejów ZSRR i Europy Środkowej”, t. V, [Warszawa] 1969, s. 29-30.

przeciwstawiały<sup>4</sup>. Szanse na porozumienie Bułgarii z obu tymi sąsiadami gwałtownie zmalały po zawarciu przez nich 1 czerwca 1913 r. sojuszu, poprzedzonego serbsko-grecką konwencją z 14 maja tegoż roku, którego nadrzędnym celem było wzajemne udzielanie sobie poparcia w utrzymaniu przyłączonych ziem macedońskich, co sprowadzało się do wykluczenia Bułgarii z podziału większej części Macedonii, a w szczególności z obszaru położonego na zachód od Wardaru<sup>5</sup>.

Sofii pozostawała wprawdzie możliwość rozstrzygnięcia owych waśni przez arbitraż Rosji, co było *expressis verbis* przewidziane w bułgarsko-serbskim układzie sojuszniczym odnośnie do wydania wiążącego werdyktu w sprawie tzw. strefy spornej w Macedonii. Wszelako mediacja Petersburga była nader wątpliwa, gdyż car Mikołaj II w oczach Bułgarów nie był arbitrem bezstronnym. Wynikało to z ówczesnej polityki rosyjskiej na Bałkanach popierającej Serbię jako sojuszniczkę Rosji w jej rywalizacji z Austro-Węgrami. Toteż Bułgaria pod berłem cara Ferdynanda Coburga, prowadzącego kurs na zbliżenie z Wiedniem, nie mogła oczekiwać rosyjskiego rozstrzygnięcia antagonizmu z Belgradem na swoją korzyść. Niemniej nie było stuprocentowo pewnych przesłanek, wskazujących na to, że arbitraż rosyjski odszedłby od formalnych postanowień układu bułgarsko-serbskiego, nie uwzględniając żadnych racji Bułgarów. Racji uzasadnionych zarówno zobowiązaniami sojuszniczymi obu sygnatariuszy, jak i opinią międzynarodową, uznającą potrzebę przyłączenia spornej części Macedonii do państwa bułgarskiego<sup>6</sup>. W tej sytuacji w kołach rządzących w Bułgarii wykryzalizowały się dwie przeciwstawne opcje polityczne. Jedna umiarkowana, reprezentowana m.in. przez premiera Iwana Geszowa, skłaniała się ku rezygnacji z Salonik oraz poddaniu sporów z Serbią o Macedonię arbitrażowi rosyjskiemu. Druga zaś stała na pozycji bezwarunkowego wypełnienia przez Serbię zobowiązań sojuszniczych, traktując je jako dogmat i żądała kategorycznego odstąpienia przez Belgrad od wszelkich pretensji do strefy bezspornej w Macedonii. Co więcej, zwolennicy owej opcji obstawali zarazem za siłowym odzyskaniem Salonik, nie mówiąc już o Macedonii Kawalskiej, której przyłączenie do państwa bułgarskiego uznawano za oczywiste. Warto podkreślić, że wyznawcom tego radykalnego kierunku przyświecało ryzykowne przekonanie, że skoro Bułgaria nie ugnie się pod presją żądań Serbii, to Rosja, która w oczach czynników rządzących stanowiła moralną gwarancję Sojuszu Bałkańskiego, zmusi Belgrad do ścisłego wykonania postanowień serbsko-bułgarskiego układu<sup>7</sup>.

<sup>4</sup> K. Mančev, *Istoriâ na S'rbia*, s. 239; L. E. Gešov, *Balkanskij sojuz, Wspominaniâ i dokumenty*, Petersburg 1915, s. 96-98.

<sup>5</sup> M. Tanty, *Kwestia macedońska*, s. 32-33; G. Markov, *B'lgarskoto krušenje 1919*, Sofiâ 1991, s. 19-20, 29.

<sup>6</sup> Szerzej: M. Tanty, *Rosja wobec wojen bałkańskich 1912-1913*, Warszawa 1970, teksty porozumień sojuszniczych wraz z komentarzem: J. Rubacha, A. Malinowski, A. Giza, *Historia Bułgarii 1870-1915. Materiały źródłowe z komentarzami. T.I (polityka międzynarodowa)*, Warszawa 2006, s. 85-108.

<sup>7</sup> G. P. Genov, *Političeskata i diplomatičeska istoriâ na B'lgariâ. T. XXI B'lgarskata v'nšna politika i makedonskiât v'pros. Č. IV Meždus'üzničeskata vojna. Bukureškiât i Carigradskiât miren dogovor. Pričini i otgovornosti za 16/29 ūni 1913 g.*, Sofija 2005, s. 9-10.

Ostatecznie w Bułgarii, nie bez udziału Wiednia, zwyciężyła linia nieustępliwości, co w konsekwencji wykluczało arbitraż Rosji. Na wyrażenie bowiem przez cara rosyjskiego Mikołaja II gotowości do podjęcia się mediacji w sporach Bułgarii z Serbią i Grecją Sofia odpowiedziała arogancko, dając Petersburgowi siedmiodniowe ultimatum na rozstrzygnięcie owych kontrowersji. A premier Stojan Danew, który objął to stanowisko po ustąpieniu Geszowa, zakomunikował rosyjskiemu ambasadorowi w Paryżu, Aleksandrowi Izwołskiemu, że Bułgaria przyjmie arbitraż rosyjski w jej sporze z Grecją jedynie pod warunkiem uprzedniego zagwarantowania Bułgarom Salonik<sup>8</sup>. Spełnienie tego wymogu było jednak niewykonalne, gdyż miasto to znajdowało się już w rękach Greków i to za aprobatą niemalże wszystkich mocarstw europejskich.

Tymczasem stosunki Bułgarii z Serbią i Grecją coraz bardziej zaogniały się. Serbowie i Grecy organizowali wrogą kampanię przeciwko Bułgarii, szczególnie w prasie zachodniej, co skutkowało utratą sympatii dla tego kraju ze strony większości opinii społecznej w Europie. W odpowiedzi w Bułgarii następowała eskalacja nastrojów wojennych powodujących coraz gwałtowniejsze parcie na dokonanie ataku zbrojnego przeciwko Serbii i Grecji. Prawie cały dwór cara Ferdynanda, korpus oficerski, większość ministrów w rządzie, elity intelektualne kraju, a nawet pewne skrajnie nacjonalistyczne środowiska opozycji reprezentowały stanowisko, że Bułgaria musi uderzyć na swych sąsiadów. Najgorliwszym wyrazicielem takiego zamiaru był zastępca głównodowodzącego armią, generał Michaił Sawow, za którym stał sam monarcha dążący do rozbicia Sojuszu Bałkańskiego i zadania ciosu rosyjskiej polityce na Bałkanach, zgodnie z oczekiwaniami Austro-Węgier<sup>9</sup>. A zatem, przyjąwszy wojnę jako *ultima ratio* w rozwiązywaniu sporów z sąsiadami, bułgarskie siły zbrojne w nocy z 29 na 30 czerwca 1913 r. bez uprzedzenia uderzyły na Serbię i Grecję. W ten sposób rozpoczęła się tzw. wojna międzysojusznicza, za którą odpowiedzialność w oczach opinii międzynarodowej spoczywa całkowicie na Bułgarii.

Warto podkreślić, że w przeddzień inwazji Bułgarii na Serbię i Grecję Rumunia zagroziła Sofii, że jeśli armia bułgarska zaatakuje swych sąsiadów z zachodu i południa, to Rumuni przekroczą Dunaj i będą prowadzili wojnę z Bułgarami. Groźba ta stała się faktem 11 lipca 1913 r., kiedy to wojska rumuńskie wszczęły działania zbrojne przeciwko Bułgarii, której armia od 4 lipca przeżywała porażki w starciach z Serbią i Grecją. W rezultacie rozbite wojska bułgarskie wycofały się, a Serbowie zbliżyli się do Kjustendilu, Grecy zaś wkroczyli do miasta Razłog. Równocześnie siły zbrojne Rumunii zajęły znaczną część północnej Bułgarii i podążyły w kierunku Sofii, natomiast inne rumuńskie wojska opanowały Dobrudżę Południową. Ponadto wojska tureckie znajdowały się przy granicy bułgarskiej gotowe wtargnąć na obszar południowej Bułgarii, co też rychło nastąpiło<sup>10</sup>.

<sup>8</sup> M. Tanty, *Kwestia macedońska*, s. 39; G. P. Genov, op. cit., s. 270.

<sup>9</sup> M. Tanty, *Kwestia macedońska*, s. 36-37; G. P. Genov, op. cit., s. 35 i nn.

<sup>10</sup> Wszystkie te akcje zbrojne bynajmniej nie były przypadkowe, gdyż poprzedzały je tajne negocjacje Rumunii, Serbii i Grecji. Zob. S. Danev, *Memoari*, Sofija 1992, s. 208.

Beznadziejne położenie Bułgarii mogła jedynie poprawić interwencja zbrojna Austro-Węgier. Przekonawszy się wszakże, że oprócz wyrazów platonicznego współczucia, nie uzyska się żadnej realnej pomocy od Wiednia, car Ferdynand i rząd Wasyla Radosławowa zwrócili się do Bukaresztu z prośbą o zawarcie pokoju. W odpowiedzi Rumuni, dążąc do odegrania ważnej roli na Bałkanach i zarazem aspirując niejako do pozycji mentora państw bałkańskich, nalegali na zwołanie ogólnej konferencji pokojowej w Bukareszcie, na której miałyby być uregulowane wszystkie spory Bułgarii z państwami ościennymi. Perspektywa wspólnego ustalania warunków pokoju z Sofią była dla niej nader niekorzystna, gdyż niewątpliwie skutkowałaby utworzeniem przez wszystkich sąsiadów silnego antybułgarskiego bloku. Jednakże z braku alternatywy Bułgarzy, doznający dalszych niepowodzeń wojennych, zmuszeni byli przyjąć ofertę rumuńską, której dodatkowym warunkiem wstępnym było uprzednie odstąpienie Dobrudży Południowej przez Sofię na rzecz Rumunii<sup>11</sup>.

Obrady konferencji bukaresztańskiej rozpoczęły się 30 lipca pod przewodnictwem rumuńskiego premiera Titu Maiorescu z udziałem delegacji serbskiej, czarnogórskiej, greckiej oraz bułgarskiej. Punktem wyjścia debaty na temat terytorialnego rozgraniczenia Bułgarii od Serbii i Grecji były projekty zaproponowane przez Rosję i Austro-Węgry – mocarstwa najbardziej zainteresowane stworzeniem dogodnej dla siebie nowej konfiguracji międzynarodowej na Bałkanach. Według propozycji rosyjskiej, granica między Bułgarią a Serbią miała przechodzić po wodnej linii podziału rzek – Wardaru i Strumy, przy czym miasto Sztip miało pozostać w granicach serbskich, miasta zaś Koczani, Radowisz i Strumica – w granicach bułgarskich. Z kolei granica między Bułgarią i Grecją miała pozostawić tej ostatniej miasta Seres i Dramę w Macedonii Kawalskiej. Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że Rosjanie w swym projekcie nie rozstrzygali przynależności Kawali, uznając ją za kwestię sporną, z powodu odmownego stanowiska Aten<sup>12</sup>.

Z kolei propozycja Austro-Węgier wprawdzie przewidywała, że Serbia miała zatrzymać prawy brzeg Strumicy, ale lewy z dolinami Bregalnicy i Strumy miał należeć do Bułgarów. Ponadto Wiedeń uznawał *explicite*, że Kawala powinna być przyłączona do Bułgarii, a jej granica z Grecją miała przechodzić przez dolny bieg Strumy do Bełasicy i stamtąd do Wardaru. Lecz Macedonia „zawardarska”, tak jak w propozycji rosyjskiej, miała pozostać w państwie greckim. Na osłode Bułgarom w projekcie austro-węgierskim wyrażano opinię, że na wschód od Kawali Bułgaria powinna dysponować wybrzeżem Morza Egejskiego aż do Enos. Chociaż propozycja Wiednia rozgraniczenia Bułgarii z Serbią i Grecją w Macedonii była dla Sofii korzystniejsza, to jednak Austro-Węgry bynajmniej nie zabiegały o przeforsowanie swego projektu na konferencji w Bukareszcie. Wywołało to duże rozczarowanie wśród bułgarskich czynników rządzących, były one bowiem przekonane, że wojna międzysojusznicza wybuchła w niemalym stopniu w interesie Austro-Węgier i z powodu podżegania

<sup>11</sup> G. P. Genov, op. cit., s. 146.

<sup>12</sup> Ibidem, s. 150-151.

Sofii przez Wiedeń, aby Bułgaria stała się narzędziem rozbicia (tak niewygodnego dla Austro-Węgier) Sojuszu Bałkańskiego<sup>13</sup>.

Wobec pasywności Austro-Węgier konferencja bukaresztańska jako podstawę do ustalenia ostatecznego przebiegu granic Bułgarii po II wojnie bałkańskiej przyjęła projekt rosyjski. Nie zadowolili on wszakże aspiracji Belgradu i Aten, które zażądały poszerzenia swych granic w stosunku do tego, co proponował Petersburg. Serbowie w szczególności aspirowali do uznania linii granicznej na Strumie i Strumicy oraz całego basenu tych rzek i miasta Petricz. Grecy zaś wysunęli pretensje nie tylko do Macedonii Kawalskiej z miastami Seres, Kawala i Drama, ale także do Xanthi i Gjumjurdżiny w Tracji Zachodniej wraz z ujściem Mesty. Bułgarii pozostawiono jedynie port Dedeagacz z ciasnym skrawkiem wybrzeża przy Morzu Egejskim i to pod warunkiem, że nie znajdzie się on w rękach Turków. W rezultacie Bułgaria, po odmowie przyznania jej Macedonii Kawalskiej, mogła być zupełnie pozbawiona dojścia do tego akwenu<sup>14</sup>.

W reakcji na tak wygórowane roszczenia terytorialne Belgradu i Aten Bułgarzy przedstawili kontrpropozycję, która przewidywała linię graniczną z Serbią przechodzącą na zachód od miast Kratowo i Koczani, dalej miała schodzić w dolinę Bregalnicy, przy której ujściu – mijając Wardar i stamtąd zmierzała ku Bitoli, a następnie powracała na wschód od Gewgelii. Naturalnie, delegacja serbska kategorycznie odrzuciła ten wariant, gdyż głównym celem Belgradu na konferencji w Bukareszcie było niedopuszczenie Bułgarii na ziemie macedońskie za Wardarem. Ostatecznie konferencja ustaliła granicę bułgarsko-serbską, ograniczając nieco żądania Serbów i pozostawiając Petricz i Strumicę w granicach Bułgarii<sup>15</sup>.

Co się zaś tyczy granicy z Grecją, to Bułgarzy, pogodziwszy się z brakiem szans na przyłączenie Salonik, podjęli usilną walkę przynajmniej o uzyskanie Kawali. Jednak i ten spór został rozstrzygnięty na korzyść Aten, gdyż miały one poparcie przede wszystkim cesarza niemieckiego Wilhelma II, który z przyczyn dynastycznych (był teściem greckiego króla Konstantyna) i chęci pozyskania Greków dla polityki niemieckiej zaangażował się z wielką determinacją w usankcjonowanie przez konferencję decyzji dotyczącej uznania Kawali za port należny Grecji<sup>16</sup>. Za takim samym rozwiązaniem optowała również Francja, powodowana zarówno politycznymi rachubami, jak i powszechnym w tym kraju hellenofilstwem<sup>17</sup>.

W konsekwencji ustaleń konferencji bukaresztańskiej dotyczących granicy bułgarsko-greckiej, Bułgaria utraciła okręg Kawali z dostępem do Morza Egejskiego i w ten sposób, biorąc pod uwagę określenie granicy z Serbią, została wyeliminowana z podziału większej części Macedonii. Pozbawienie Bułgarii Macedonii Kawalskiej

<sup>13</sup> Ibidem, s. 151-152.

<sup>14</sup> Ibidem, s. 153.

<sup>15</sup> K. Mančev, *Istoriâ na S<sup>3</sup>rbiâ*, s. 244-245.

<sup>16</sup> M. Tanty, *Bosfor i Dardanele w polityce mocarstw*, Warszawa 1982, s. 299-301; S. Damânov, *B<sup>3</sup>lgariâ i balkanskite strani po vreme na vojnite 1912-1918*, Sofiâ 1986, s. 72-74.

<sup>17</sup> G. P. Genov, op. cit., s. 155, 164-165.

niewątpliwie miało silną wymowę antybułgarską zwłaszcza w kontekście, że do wybuchu wojny międzysojuszniczej obszar ten, jako nabytek terytorialny Bułgarii po jej zwycięstwach nad Turcją w I wojnie bałkańskiej, nie był kwestionowany prawie przez nikogo. Toteż w celu formalnego wyrażenia solidarności z Sofią i osłodzenia jej gorzkiej pigułki, którą zmuszona była przyjąć w Bukareszcie, Wiedeń, a następnie Petersburg zastrzegły sobie prawo do ewentualnej, przyszłej rewizji klauzuli traktatu bukareszteńskiego w kwestii Kawali. Było to wszakże jedynie platoniczne poparcie ze strony obu tych mocarstw, ponieważ same Austro-Węgry nie były w stanie niczego narzucić państwom bałkańskim, Rosja natomiast nie miała w tym żadnego interesu. Zresztą zastrzeżenia te nie miały mocy wiążącej dla którejkolwiek sąsiadki Bułgarii<sup>18</sup>.

Na mocy podpisanego 10 sierpnia 1913 r. traktatu pokojowego w Bukareszcie Serbia i Grecja uzyskały 9/10 obszaru Macedonii, przy czym Grecja otrzymała największą część, tzw. Macedonię Egejską o powierzchni 34 153 km<sup>2</sup>, choć miała najmniejszy udział w pokonaniu Turcji w I wojnie bałkańskiej, Serbia uzyskała Macedonię Wardarską o powierzchni 25 779 km<sup>2</sup>, a Bułgaria – Macedonię Piryńską o powierzchni zaledwie 6798 km<sup>2</sup>. Co więcej, Bułgarzy na rzecz Rumunii utracili Dobrudżę Południową – ziemię rdzennie bułgarską, a nie obszar stanowiący spuściznę imperium osmańskiego. Bilans wojen bałkańskich, które Bułgarzy prowadzili najpierw w imię wyzwolenia Macedonii i Tracji spod niewoli tureckiej, a następnie w imię przyłączenia większej części tych terytoriów do swego państwa, wypadł dla nich jeszcze gorzej z powodu ataku tureckiego w czasie wojny międzysojuszniczej, skutkującego przyłączeniem Tracji Wschodniej (Odrzyńskiej) do Turcji na mocy traktatu pokojowego podpisanego z Bułgarią we wrześniu 1913 r. w Konstantynopolu<sup>19</sup>.

Snując refleksje wokół fatalnego położenia Bułgarii po wojnach bałkańskich, nie sposób nie szukać odpowiedzi na pytanie: dlaczego Bułgaria, po spektakularnych zwycięstwach nad siłami Turcji osmańskiej w I wojnie bałkańskiej, została po II wojnie bałkańskiej nie tylko prawie całkowicie pominięta w podziale europejskiej schedy Osmanów, lecz także pozbawiona nawet części obszaru należącego do Księstwa Bułgarii, powstałego w 1878 r. (Królestwa Bułgarii od 1908 r.) Analiza antecedencji, przebiegu i następstw wojen z lat 1912-1913 prowadzić może do wielu konkluzji, w pewnej mierze wyjaśniających taki stan rzeczy. Przede wszystkim nie ulega wątpliwości, że za katastrofalne skutki wojny międzysojuszniczej odpowiedzialne były ówczesne czynniki rządzące w Sofii. Jako przyczynę sprzeczności bułgarsko-serbskich i bułgarsko-greckich na tle macedońskiej schedy po imperium osmańskim można uznać błędną politykę Sofii wobec Macedonii już po traktacie berlińskim, kiedy to zamiast zabiegać o autonomię całej tej prowincji planowano i czyniono próby jej podziału pomiędzy trzy, bezpośrednio zainteresowane państwa: Bułgarię, Serbię i Grecję. Kolejnym czynnikiem, który skutkował wybuchem wojny międzysojuszniczej, a po jej przegraniu pozbawieniem Bułgarii znaczących nabytków terytorialnych w Macedonii,

<sup>18</sup> Ibidem, s. 156.

<sup>19</sup> I. Stawowy-Kawka, *Historia Macedonii*, Wrocław-Warszawa-Kraków 2000, s. 169-171.

była rezygnacja ze strony bułgarskich władz państwowych z arbitrażu Petersburga lub pośrednictwa mediacyjnego innych mocarstw europejskich w rozstrzygnięciu sporów terytorialno-granicznych Bułgarii z Serbią i Grecją. Natomiast wskutek sugestii Wiednia, car i rząd bułgarski zdecydowali się na siłowe dochodzenie swych roszczeń pod adresem dotychczasowych sojuszników. Niekorzystny wpływ na warunki pokoju bukareszteńskiego miało także porzucenie przez rząd Wasyla Radosławowa w bułgarskiej polityce zagranicznej kursu na zbliżenie się z Rosją i przyjęcie jawnej orientacji austrofilskiej. Oznaczało to obalenie Sojuszu Bałkańskiego, który Petersburg traktował jako wielki sukces w swej polityce na Bałkanach. Wszelako skierowanie przez Sofię spojrzenia na Wiedeń nie przywołało stamtąd żadnego realnego poparcia.

W niemalym stopniu na podjęcie spiesznej decyzji o ataku wojsk bułgarskich na Serbię i Grecję rzutowały również ostre różnice zdań co do przyjęcia przez państwo określonej opcji politycznej. Kontrowersje te występowały pomiędzy carem i rządem, rządem i opozycją, a nawet w samym gabinecie oraz wśród wyższej kadry oficerskiej. Brakowało także odpowiedniego przygotowania do wojny nie tylko w sensie politycznym i dyplomatycznym (czyli zapewnienia życzliwej neutralności, lub przynajmniej bezstronnej neutralności, ze strony Rumunii i Turcji), lecz także dyspozycji mocarstw chętnych do pokrzyżowania szyków przeciwników Bułgarii. Rzecz oczywista do klęski armii bułgarskiej w wojnie międzysojuszniczej doprowadziły też poważne błędy strategiczne dowództwa wojskowego, sprowadzające się głównie do przerzucenia niemalże wszystkich sił zbrojnych ze wschodu na front zachodni. Znakomicie ułatwiło to inwazję wojskom rumuńskim na Sofię oraz Dobrudżę Południową, a wojskom tureckim na Trację Wschodnią.

Wreszcie, na samej już konferencji pokojowej w Bukareszcie sprzeczności między mocarstwami udaremniły ich interwencję, co mogłoby ograniczyć wygórowane żądania Serbii, Grecji i Rumunii wobec Bułgarów. Poza Austro-Węgry i Rosją, które zapowiedziały potencjalną rewizję traktatu bukaresztańskiego w zapisie przekazującym port w Kawali Grekom, pozostałe mocarstwa europejskie (Niemcy, Francja i Wielka Brytania) prześcigały się w chwalebnym „epokowego” dzieła przywódców Rumunii w utrzymaniu pokoju na Bałkanach. W literaturze memuarystycznej jednak można spotkać opinie wysokiej rangi polityków tych państw, którzy wprost stwierdzali niesprawiedliwość postanowień traktatu bukareszteńskiego. Między innymi brytyjski minister spraw zagranicznych, Edward Grey w swych wspomnieniach, wydanych w marcu 1914 r., wyrażał pogląd, że Rumunia w sierpniu 1913 r. w Bukareszcie zabrała ziemię bułgarską, a Serbia i Grecja przyłączyły do swych granic okręgi i porty uważane dotychczas za obiekty usprawiedliwionych bułgarskich aspiracji, które należałoby uwzględnić w przyszłości, po wyzwoleniu Macedonii z niewoli tureckiej<sup>20</sup>.

\*\*\*

<sup>20</sup> M. Lalkov, *Meždu v"ztorga i pokrusata*, Sofiâ 1993, s. 64; G. P. Genov, op. cit., s. 165; E. Grey, *Memoires*, Paris 1925, t. I, s. 262.



Po ustaleniu na konferencji bukaresztańskiej w 1913 r., kształt granicy bułgarsko-greckiej na przestrzeni pierwszej połowy XX w. był jeszcze dwukrotnie przedmiotem obrad międzynarodowych gremiów. Po I wojnie światowej kwestia ta znalazła się na wokandzie procedowania mocarstw Ententy w Paryżu, które przesądziły kolejny graniczny spór Sofii i Aten traktatem pokojowym podpisanym 27 listopada 1919 r. w Neuilly-sur-Seine. Po II wojnie światowej zaś wzajemne kontrowersje graniczne obu tych bałkańskich państw były rozpatrywane przez państwa koalicji antyhitlerowskiej podczas obrad Rady złożonej z ich ministrów spraw zagranicznych oraz na konferencji paryskiej w 1946 r. i znalazły finał w traktacie pokojowym z 10 lutego 1947 r.

Usilne dążenia do rewizji wielce niekorzystnych dla Bułgarii postanowień traktatu bukareszteńskiego stanowiły główny motyw przystąpienia Sofii do I wojny światowej po stronie koalicji niemieckiej. Decyzja ta wszakże okazała się karygodnym błędem z punktu widzenia bułgarskich interesów narodowych, gdyż klęska Czwórprzymierza (Niemcy, Austro-Węgry, Turcja i Bułgaria) doprowadziła nie tylko do utrzymania kwestionowanych po wojnie międzysojuszniczej granic państwa bułgarskiego, lecz także do kolejnego pomniejszenia jego obszaru. Tym razem traktat pokojowy całkowicie pozbawił Bułgarów dostępu do Morza Egejskiego przez Trację Zachodnią przekazaną Grecji oraz rdzennych ziem bułgarskich na rzecz Jugosławii (okręgi – Caribrod, Bosilegrad i Strumica stanowiące tzw. Kresy Zachodnie). Dobrudża Południowa zaś, po czasowym przyłączeniu jej w okresie I wojny światowej, została formalnoprawnie inkorporowana przez Rumunię<sup>21</sup>.

Wśród klauzul terytorialnych nałożonych na Bułgarię traktatem pokojowym z Neuilly-sur-Seine niewątpliwie największym ciosem była utrata Tracji Zachodniej. Toteż walka o zachowanie tego terytorium stanowiła niezwykle skomplikowaną kwestię, którą zwycięskie mocarstwa Ententy musiały rozwiązać, aby podpisać pokój z pokonaną w wojnie Bułgarią.

Tracja Zachodnia to obszar ok. 8700 km<sup>2</sup> rozciągający się pomiędzy dolnym biegiem rzek Maricy na wschodzie a Mesty na zachodzie, granicę północną stanowią Rodopy, a południową – Morze Egejskie. Położenie tej ziemi na drodze z Macedonii i północnej Grecji do Tracji Wschodniej, Stambułu i Cieśnin Czarnomorskich i jednocześnie z Bułgarii do Morza Egejskiego przydawało owej krainie ważnego znaczenia strategiczno-politycznego. Dodatkowymi jej walorami były urodzajne gleby i surowce mineralne. Dla Bułgarów jednak władanie Tracją Zachodnią, zwłaszcza po pożegnaniu się z perspektywą przyłączenia Macedonii Kawalskiej, oznaczało głównie dostęp do jedyne go otwartego akwenu umożliwiającego bezpośrednie dojście do Morza Śródziemnego z pominięciem cieśnin tureckich<sup>22</sup>.

Tymczasem Elefterios Venizelos, premier i zarazem przewodniczący greckiej delegacji na paryskiej konferencji pokojowej w 1919 r., był bodaj najgorliwszym zwolennikiem

<sup>21</sup> Szerzej: E. Znamierowska-Rakk, *Bułgaria na Bałkanach po I wojnie światowej (1919-1923)*, „Balkanica Posnaniensia”, t. VI, [Poznań] 1993.

<sup>22</sup> E. Znamierowska-Rakk, *Sprawa Tracji Zachodniej w polityce bułgarskiej (1919-1947)*, Warszawa 1991, s. 9 i nn.

idei odcięcia trackiej prowincji od Bułgarii. Słuszność swego stanowiska uzasadniał przede wszystkim argumentami natury etnicznej, pomijając zupełnie motywy geopolityczne, strategiczne i gospodarcze, przemawiające za potrzebą pozostawienia tej ziemi w granicach Bułgarii. Należy zauważyć, że u podstaw roszczeń Venizelosa kryły się zakusy rządu greckiego na przyłączenie Tracji Wschodniej, do której najkrótsza droga z Grecji wiodła właśnie przez Trację Zachodnią. Oprócz korzyści wynikających z potraktowania tego terytorium jako swoistego mostu łączącego państwo greckie z Tracją Odrińską, stanowiło ono dla Aten dogodny obszar do osiedlenia tam greckich emigrantów. Ten aspekt władania Tracją Zachodnią nabrał szczególnego znaczenia dla Grecji po przegranej przez nią wojnie z Turkami w 1922 r. W rezultacie przyłączenie Tracji Wschodniej do państwa greckiego stało się wprawdzie nierealne, lecz pojawiła się pilna konieczność kolonizacji ponad miliona Greków przesiedlonych z Turcji<sup>23</sup>.

Walka Grecji o uzyskanie Tracji Zachodniej kosztem Bułgarii była gorliwie popierana w trakcie konferencji pokojowej w 1919 r. zarówno przez Londyn, jak i Paryż, niezależnie od ich wzajemnej rywalizacji na Bałkanach. Jednakże rozwiązanie sporu bułgarsko-greckiego o tę ziemię na korzyść Aten okazało się kwestią wielce złożoną z powodu odmiennej pozycji Stanów Zjednoczonych i początkowo również Włoch.

Na pomyślnie stanowisko Waszyngtonu wobec bułgarskich interesów wpłynął przede wszystkim fakt, że w powojennej strategii amerykańskiej na Bałkanach Bułgaria miała odgrywać rolę przeciwwagi w stosunku do Grecji i Jugosławii, popieranym tradycyjnie przez Wielką Brytanię i Francję. Nie bez znaczenia pozostawała też okoliczność, że Amerykanie formalnie nie uczestniczyli w wojnie z Bułgarią. Istotna dla probułgarskich nastrojów w kołach rządowych Stanów Zjednoczonych była też sympatia amerykańskiego społeczeństwa do narodu bułgarskiego – rezultat dobrej opinii o Bułgarach głoszonej przez amerykańskich misjonarzy protestanckich, działających w Bułgarii w końcu XIX w. Wszystko to, jak i aspiracje Stanów Zjednoczonych do odgrywania samodzielnej roli w określaniu zasad *status quo* w Europie – przyczyniło się m.in. do tego, że Waszyngton aktywnie włączył się w kwestię ustalania granic Bułgarii. W styczniu 1919 r. w pierwszej swej propozycji nie tylko przewidywał przywrócenie granic między Bułgarią, Jugosławią i Grecją sprzed wojny międzysojuszniczej, lecz także – przyłączenie do Bułgarii Tracji Wschodniej. Jednak ostry sprzeciw ze strony Anglii i Francji spowodował odrzucenie owego nader przychylnego Bułgarii projektu. Toteż w następnej ofercie Amerykanie ograniczyli się jedynie do głoszenia konieczności pozostawienia Tracji Zachodniej w granicach Bułgarii i przyłączenia do niej Dobrudży Południowej. Gdy jednak propozycja ta została znów kategorycznie odrzucona, delegacja amerykańska przedstawiła projekt utworzenia tzw. międzynarodowego państwa Istanbuł, obejmującego obie prowincje trackie. Również i ten wariant spotkał się z gwałtowną negacją Brytyjczyków i Francuzów, co zmusiło Waszyngton do przyznania Grecji prawa do Tracji Wschodniej i Zachodniej. Wkrótce jednak, poparci przez Włochów, wycofali się z owego stanowiska i opracowali kolejną wersję granic bułgarskich

<sup>23</sup> Ibidem, s. 31.

zgodną z traktatem bukaresztańskim, lecz na początku sierpnia 1919 r. powrócili do koncepcji obu Tracji pod międzynarodową kontrolą. Ostatecznie Stany Zjednoczone w zasadzie zaakceptowały prawo Grecji do Tracji Zachodniej pod warunkiem, że cała Tracja Wschodnia będzie włączona do międzynarodowego państwa Istanbuł, a port w Dedeagacz w Tracji Zachodniej będzie pozostawiony Bułgarom<sup>24</sup>.

Chwiejne stanowisko Waszyngtonu w popieraniu kwestii bułgarskiej wynikało głównie z dysproporcji pomiędzy pozycją Wielkiej Brytanii i Francji na konferencji paryskiej a Stanów Zjednoczonych, których wkład w zwycięstwo Ententy w I wojnie światowej był znacznie mniejszy aniżeli mocarstw zachodnioeuropejskich. Decydujący głos Londynu i Paryża dodatkowo wzmocniony był politycznym autorytetem premierów obu tych państw – Davida Lloyd-George’a i Georges’a Clemenceau, podczas gdy prestiż Woodrowa Wilsona, ówczesnego prezydenta Stanów Zjednoczonych, spadł w rezultacie prowadzonej przez niego walki w Kongresie. A zresztą dla Waszyngtonu Bułgaria nie miała tak wielkiego znaczenia, aby walczyć bezkompromisowo o jej prawa sprzeczne z interesami głównych mocarstw Ententy<sup>25</sup>.

Drugim krajem, który popierał Bułgarię w jej sporze o granicę z Grecją były Włochy. W odróżnieniu jednak od Stanów Zjednoczonych, które choć niekonsekwentnie, lecz prawie do końca próbowały osiągnąć jakiś kompromis w sprecyzowaniu przebiegu południowej granicy Bułgarii, Rzym zaangażował się w tę kwestię kierowany wyłącznie koniunkturalnymi względami i to tylko w krótkim czasie. Początkowo Włosi za poparcie okazane Sofii na konferencji pokojowej oczekiwali wzmocnienia swoich wpływów w Bułgarii w celu wykorzystania ich przeciwko Jugosławii i Grecji. Jednak w konsekwencji tajnych rozmów włosko-greckich 29 lipca 1919 r. podpisano porozumienie, zgodnie z którym Ateny zgodziły się na rozszerzenie włoskiego terytorium na południe od Smyrny w zamian za otrzymanie od Rzymu mandatu nad Albanią. Ponadto Włochy zobowiązały się do popierania aspiracji Greków do obu trackich prowincji i aprobaty greckiej aneksji Północnego Epiru<sup>26</sup>.

Jest rzeczą charakterystyczną, że w walce o Trację Zachodnią na forum konferencji pokojowej w 1919 r. choć były brane pod uwagę względy etniczne, to jednak w forsowaniu przyłączenia tego terytorium do Grecji dla mocarstw Ententy i samego państwa greckiego najważniejsze były racje polityczne, strategiczne oraz ekonomiczne. Czynnikiem, który dodatkowo zaostrzał niepomysłny dla Bułgarii klimat wśród uczestników debaty konferencyjnej na temat przebiegu granicy bułgarsko-greckiej była grecka propaganda, prowadzona intensywnie w prasie zachodniej, a również

<sup>24</sup> Ch. Christov, *On the Question of the Entente's and US Policy in the South-Eastern Europe in 1918-1919*, „Etudes Historiques”, t. VII, [Sofia] 1975, s. 389-405; V. Božinov, *Ob otnošeniah meždu Bolgariej i Soedinionnymi Štatami Ameryki 1918-1923*, „Etudes Historiques”, t. VII, [Sofia] 1975, s. 410-415; W. Hadžinikolov, N. Todorov, *Politika na SaŠ sled P'rvata svetovna vojna i amerikanskata prodovolstvena „pomoš” za B'lgariâ prez 1919*, „Istoričeski pregled” nr 4, [Sofiâ] 1953, s. 369.

<sup>25</sup> P. Petkov, *Pozicâta na SaŠ na mirnite pregovori v Pariž prez 1919 g. otnosno ũznata granica na B'lgariâ*, „Studentski proučvâniah”, t. I, [Sofiâ] 1973, s. 160-193.

<sup>26</sup> D. Dimitrow, *Trakijskiât v”pros pred mirnata konferencija v Pariž*, Sofiâ 1947, s. 45 i n.

w Tracji Zachodniej, co nasilało antybułgarskie nastroje i akcje miejscowych Greków przeciwko tamtejszym Bułgarom<sup>27</sup>.

Znajdujący się na straconej pozycji Bułgarzy mimo wszystko nie zrezygnowali z walki o zachowanie Tracji Zachodniej, przytaczając głównie etniczne, historyczne, geograficzne i ekonomiczne argumenty, które jednak nie zostały uwzględnione przez mocarstwa Ententy. Kwestia utraty Tracji Zachodniej przez Bułgarię zdawała się przesądzona. W tej sytuacji strona bułgarska podjęła wysiłki o zagwarantowanie jej przynajmniej terytorialnego dostępu do Morza Egejskiego lub przeprowadzenie plebiscytu w Tracji Zachodniej i pozostawienie pod protektoratem Ententy. Starania te wszakże zakończyły się niepowodzeniem, gdyż 27 listopada 1919 r. w podparyskiej miejscowości Neuilly-sur-Seine Bułgaria zmuszona była podpisać traktat pokojowy, który orzekł utratę przez nią Kresów Zachodnich i okręgu Strumicy (część Macedonii Piryńskiej) na rzecz Jugosławii, Dobrudży Południowej – na rzecz Rumunii, Trację Zachodnią zaś czasowo poddawał jurysdykcji Ententy, a od kwietnia 1920 r. przekazywał Grecji. To ostatnie postanowienie potwierdzał również traktat pokojowy zawarty w 1923 r. w Lozannie pomiędzy Grecją a Turcją. Oznaczało to, że Bułgaria została definitywnie pozbawiona dostępu do Morza Egejskiego. Albowiem obietnica przyznania jej ekonomicznego dojścia do tego akwenu, przewidziana w art. 48 traktatu z Neuilly-sur-Seine, ze względu na brak sprecyzowanych warunków i gwarancji wykonania, a także brak dobrej woli ze strony Aten pozostała jedynie martwą literą<sup>28</sup>.

\*\*\*

Decyzja mocarstw Ententy dotycząca pozbawienia Bułgarii Tracji Zachodniej generowała negatywne skutki nie tylko dla samego państwa bułgarskiego, lecz także dla jego relacji z Grecją, zaostrzając dotychczasowe i tworząc nowe kontrowersje związane m.in. z uchodźstwem i emigracją oraz kwestiami odszkodowań za nieruchomości Bułgarów, pozostawione na tym terytorium<sup>29</sup>. Utrata Tracji Zachodniej przez Bułgarię stała się jedną z zasadniczych przesłanek rewizjonizmu – kursu politycznego prowadzonego przez Sofię wobec jej sąsiadów w całym międzywojniu. Skutkowało to podpisaniem przez rząd bułgarski 1 marca 1941 r. w Wiedniu paktu trzech i związaniem się z III Rzeszą. W rezultacie z pomocą Niemiec hitlerowskich w latach 1941-1944 Bułgaria okupowała Trację Zachodnią i Macedonię Kawalską jako tzw. prowincję Białomorską<sup>30</sup>.

<sup>27</sup> Ibidem; Centralen D<sup>r</sup>žaven Istoriceski Arhiv (CDIA), fond 22, opis 3, a.e. 375, l.35; S. Trifonov, „B<sup>l</sup>garskoto nacionalno-osvoboditelno dviženie v Trakiâ 1919-1926”, Sofiâ 1979, s. 24-25 (mps pracy doktorskiej).

<sup>28</sup> Szerzej: E. Znamierowska-Rakk, *Sprawa dostępu Bułgarii do Morza Egejskiego w polityce bułgarskiej 1919-1923*, „Studia z Dziejów ZSRR i Europy Środkowej”, t. XXV, [Warszawa] 1990, s. 9-48; K. T. Dimčev, *B<sup>l</sup>gariâ i izlaz<sup>z</sup>t na Egejsko More*, Sofiâ 1946, s. 5; D. Dimitrov, *Trakijskiât v<sup>z</sup>pros i ikonomiçeskiât izlaz na B<sup>l</sup>gariâ na Egeâ*, Pariž 1938.

<sup>29</sup> G. W. Dimitrow, *B<sup>l</sup>lgaro-gr<sup>z</sup>ckite otnošenîa i b<sup>l</sup>lgarskite bežanci ot G<sup>r</sup>ciâ (1919-1931)*, „Izvestiâ na B<sup>l</sup>lgarskoto Istoricesko Družestvo”, kn. XXXIII, [Sofiâ] 1980, s. 153-189.

<sup>30</sup> E. Znamierowska-Rakk, *Sprawa Tracji Zachodniej*, s. 211-246.

Przyłączenie tych ziem (oraz poważnej części Macedonii Wardarskiej i niewielkiego obszaru wschodniej Serbii) do państwa bułgarskiego okazało się wszakże krótkotrwałe i iluzoryczne. W następstwie bowiem klęski III Rzeszy w II wojnie światowej bułgarskie wojsko i administracja cywilna zmuszone zostały do wycofania się<sup>31</sup>. Tak więc Bułgaria po raz trzeci na przestrzeni pierwszej połowy XX w. występowała na forum konferencji pokojowej jako strona pokonana, której tym razem zwycięska koalicja antyhitlerowska miała podyktować warunki pokoju.

Obok wielu spraw wymagających uzgodnienia stanowisk sojusznicznych mocarstw, związanych z klauzulami traktatowymi dla Bułgarii, spór wokół granicy bułgarsko-greckiej po II wojnie światowej, podobnie jak po I wojnie światowej, należał do kategorii niezwykle kontrowersyjnych. Jednakże jego rozstrzygnięcie, ze względu na istotne zmiany w układzie sił międzynarodowych i w samym państwie bułgarskim, było znacznie bardziej pomyślne dla tego kraju aniżeli w 1919 r. na kanwie konferencji pokojowej w Wersalu.

Jeszcze w 1942 r. Grecja zgłosiła mocarstwom anglosaskim żądanie przesunięcia granicy bułgarsko-greckiej na północ w celu – jak to Grecy uzasadniali – utworzenia strefy bezpieczeństwa strategicznego na wypadek kolejnej agresji bułgarskiej. Jednakże wówczas mocarstwa anglosaskie nie poparły tego roszczenia. Znalazło to także wyraz w rozejmie z Bułgarią z 28 października 1944 r., którego postanowienia nie precyzowały przyszłych granic tego kraju. Choć nie przesądzało to ostatecznie utrzymania *status quo ante bellum*, to jednak dawało podstawy do przypuszczenia, że Wielka Trójka nie widziała potrzeby zmian powojennych granic Bułgarii. Niemniej na konferencji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych (RMSZ) mocarstw sojusznicznych w Londynie we wrześniu 1945 r. Grecy usiłowali obalić zasadę niezmienności granic bułgarskich. Akcja ta wszakże zakończyła się fiaskiem, gdyż Związek Sowiecki i Stany Zjednoczone optowały nie tylko za integralnością terytorialną Bułgarii, lecz także za przyznaniem Bułgarom stref handlowych w greckich portach – czyli za realizacją niespełnionej obietnicy, którą dawał im traktat z Neuilly-sur-Seine orzekający utratę Tracji Zachodniej<sup>32</sup>.

Doznawszy niepowodzenia w Londynie, Ateny nie skapitulowały i na początku 1945 r. oskarżyły Bułgarię o trzykrotną agresję w XX w.: w wojnie międzysojusznicznej z 1913 r., podczas I wojny światowej w 1916 r. oraz wiosną 1941 r. po inwazji III Rzeszy na Grecję<sup>33</sup>. Oskarżenia greckie, które miały wykazywać słuszność dokonania

<sup>31</sup> *Sovetsko-bułgarskie otnošeníâ 1944-1948. Dokumenty i materialy*, Moskwa 1969, s. 24; *B"lgaro-s"vetski otnošeníâ i vr"zki. Dokumenti i materialy, 1944-1958*, Sofiâ 1981, s. 41-45; *V"nšna politika na Narodna Republika B"lgariâ 1944-1962*, t. I, Sofiâ 1970, s. 15-20; *Documents on American Foreign Policy*, t. VII: 1 VII 1944 – 30 VI 1945, Princeton 1949, s. 239-244.

<sup>32</sup> Public Record Office. Foreign Office, 371/29712/8810; Grecy wysunęli te żądania wcześniej niż podaje badaczka bułgarska – Żorżeta Grigorowa. Por. S. G. Xydis, *Greece and the Great powers 1944-1947*, Thessaloniki 1963, s. 14-16; Ż. Grigorowa, *Balkanskata politika na socialističeska B"lgariâ 1944-1970*, Sofiâ 1985, s. 347; J. Jackowicz, *Traktat pokojowy z Bułgarią 1947 r.*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1981, s. 126.

<sup>33</sup> „Svobodnen Narod”, [Sofiâ] 22 XI 1946.

korekty granicy z Bułgarią, spotkały się ze zdecydowaną ripostą Sofii, która twierdziła, że w 1913 r. Bułgaria nie napadła na Grecję, gdyż walki toczyły się na byłych ziemiach Turcji osmańskiej i na terytorium państwa bułgarskiego, a wojna wybuchła z powodu pozbawienia Bułgarów należnych im nabytków terytorialnych stanowiących spuściznę turecką<sup>34</sup>. Argumentacja ta była o tyle przekonująca, że w przededniu wojny międzysojuszniczej Bułgaria mogła czuć się niesprawiedliwie potraktowana przez swych dotychczasowych sojuszników (Serbię i Grecję) w I wojnie bałkańskiej, którzy – wykorzystując swą silniejszą obecność wojskową na ziemiach macedońskich – zawłaszczyli większą część tego obszaru, pozostawiając Bułgarom najmniejszą część Macedonii – Macedonię Piryńską. Co więcej, Bułgaria mogła się czuć sprowokowana do podjęcia akcji zbrojnej przeciwko swym sąsiadom, traktowanej jako odpowiedź na antybułgarski sojusz grecko-serbski oraz kwestionowanie sojuszniczych zobowiązań Aten i Belgradu wobec Sofii.

O wiele bardziej wątpliwe były natomiast racje Bułgarów przytoczone w reakcji na drugi zarzut postawiony przez Greków. Twierdzenie bowiem, że okupacja przełęczы Rupel w 1916 r. nastąpiła w rezultacie porozumienia greckiego króla Konstantyna z niemieckim cesarzem Wilhelmem II, w niczym wszak nie usprawiedliwiało podjętych wcześniej przez Bułgarię działań wojennych przeciwko Grecji. Warto przy tym pamiętać, że Ateny dopiero w 1917 r. przystąpiły do wojny po stronie Ententy. Nie przekonywała także odpowiedź Bułgarii na trzeci zarzut Grecji odnośnie do 1941 r. Wówczas bowiem wojska bułgarskie wprawdzie nie brały bezpośredniego udziału w ataku III Rzeszy na Grecję, lecz nie sposób nie widzieć związku przyczynowo-skutkowego pomiędzy udostępnieniem Niemcom obszaru Bułgarii, jako bazy wypadowej i zaopatrzeniowej, oraz ochroną przez armię bułgarską 12 armii Wehrmachtu w kwietniu tegoż roku a skutecznością hitlerowskiej operacji „Maritza”, w rezultacie której ustanowiono okupację ziem greckich przez Bułgarów<sup>35</sup>.

Rząd bułgarski, mając zapewne świadomość słabości swych kontrargumentów, przystąpił do zneutralizowania greckich oskarżeń poprzez eksponowanie ekspansjonizmu Greków wobec Bułgarów na przestrzeni ostatnich dziesiętków lat. W ocenie Sofii ekspansjonizm ten wyraził się na konferencji pokojowej w Bukareszcie po wojnie międzysojuszniczej w 1913 r., kiedy to Grecja – jak twierdzili Bułgarzy – odebrała im Macedonię Kawalską. W 1920 r. zaś – gdy Grecy zawładnęli Tracją Zachodnią oraz w 1925 r. – dopuszczając się zbrojnego incydentu granicznego w rejonie bułgarskiego miasta Petricz. Charakterystyczne jest, że w polemice tej strona bułgarska nie wysuwała jeszcze żądania zwrotu Tracji Zachodniej, co było podyktowane zarówno sytuacją międzynarodową, jak i wewnętrzną w Grecji. Albowiem jesienią 1945 r. Moskwa, która jeszcze wtedy zabiegała o harmonię z mocarstwami anglosaskimi i nawiązała stosunki dyplomatyczne z Atenami, nie mogła przecież angażować się w popieranie

<sup>34</sup> J. Jackowicz, *Traktat pokojowy*, s. 126-127.

<sup>35</sup> V. Toškowa, *B'lgariâ i Tretiât Raih (1941-1944)*, Sofia 1975, s. 37, szerzej: E. Znamierowska-Rakk, *Bułgaria wobec napaści III Rzeszy na Grecję i Jugosławię w 1941 r.*, „Kwartalnik Historyczny”, nr 3, [Warszawa] 1985, s. 603-621; T. Rawski, *Wojna na Bałkanach*, Warszawa 1982.

takiego ryzykownego postulatu. W tym czasie również trwała wojna domowa w Grecji. Stąd Sofia, wspierając komunistów greckich, prawdopodobnie żywiła nadzieję na ich zwycięstwo oraz ułożenie się w kwestii trackiej. Wreszcie upomnienie się o Trację Zachodnią traktowano jako przeciwwagę w razie uzyskania poparcia na konferencji dla forsowanego przez Ateny żądania przesunięcia granicy z Bułgarią na północ i przyłączenia do Grecji określonych bułgarskich ziem przygranicznych<sup>36</sup>.

Warunki, w których Sofia zdecydowała się na postawienie tego postulatu, zaistniały wiosną 1946 r., kiedy to rząd grecki sprecyzował swe pretensje terytorialne pod adresem Bułgarii, żądając przesunięcia granicy grecko-bułgarskiej na północny wschód od Salonik i na północny zachód od Gjumjurdżiny, pretendując do bułgarskich rejonów przygranicznych o łącznej powierzchni ok. 10 tys. km<sup>2</sup>, szerokości 20-30 km i zamieszkałych przez ok. 400 tys. ludności<sup>37</sup>. Ponadto wiosną 1946 r. w warunkach polaryzacji w łonie Wielkiej Trójki i zaostrenia się sprzeczności na linii Wschód – Zachód Bułgarzy mieli nadzieje na poparcie swej rewindykacji przez Moskwę. Nie wykluczano też – zresztą całkiem bezpodstawnie – przychyłnej w tej sprawie pozycji Stanów Zjednoczonych. Wreszcie rząd bułgarski liczył się z krytyką opozycji, która dotychczasowe jego milczenie w kwestii Tracji Zachodniej jawnie kwalifikowała jako zaprzepaszczanie żywotnych interesów narodowych. W tych realiach Sofia zażądała zwrotu owego terytorium, przedkładając RMSZ stosowne memoranda w maju i czerwcu 1946 r., podczas sesji w Paryżu<sup>38</sup>.

Uzasadniając potrzebę powrotu tej ziemi do Bułgarii, przytaczano w nich argumenty historyczne, etniczne, geograficzne i ekonomiczne. Na płaszczyźnie historycznej akcentowano władanie tą prowincją przez Bułgarię w latach 1913-1919 oraz 1941-1944<sup>39</sup>. Trzeba przyznać, że o ile w pierwszym wypadku prawa bułgarskie do Tracji Zachodniej były bezsporne, o tyle powoływanie się na przynależność tego terytorium w okresie II wojny światowej stanowiło argument całkowicie chybiony. Już samo przyłączenie bowiem Tracji Zachodniej do państwa bułgarskiego wiosną 1941 r., bezpośrednio po kwietniowej agresji Hitlera na Grecję i ustanowienie z pomocą Niemców zarządu wojskowo-administracyjnego na ziemiach położonych pomiędzy Maricą a Strumą w żadnym razie nie mogło uzasadniać historycznych praw Bułgarii do tych terytoriów. Warto przy tym dodać, że inkorporacja Bełomorieta do Bułgarii w latach 1941-1944 pozbawiona była mocy prawnej, wynikającej z zawarcia układu międzynarodowego, w przeciwieństwie do porozumienia dotyczącego przekazania przez Rumunię na rzecz Bułgarii obszaru Dobrudży Południowej; nawet Niemcy hitlerowskie władanie przez

<sup>36</sup> J. Jackowicz, *Traktat pokojowy*, s. 127 i nn.

<sup>37</sup> *Ibidem*, s. 130 i nn.

<sup>38</sup> Memorandum na b<sup>u</sup>lgarskoto pravitelstvo do konferenciji za mir v Pariz , IV 1946, Arhiv na Ministerstvo na V<sup>o</sup>nšnite Raboti (AMVR) III/4/2, I/100/18/2; Memorandum na b<sup>u</sup>lgarskoto pravitelstvo do S<sup>o</sup>veta na Četirimata Ministra na V<sup>o</sup>nšnite Raboti. Dopolnitelno izloženie, AMVR, III/4/2.

<sup>39</sup> E. Znamierowska-Rakk, *Rozwój stosunków Bułgarii z Grecją i Turcją po II wojnie światowej*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1979, s. 57.

Bułgarów Tracją Zachodnią i wschodnią częścią Macedonii Egejskiej traktowały jako stan tymczasowy<sup>40</sup>.

Jeszcze mniejszą wartość dowodową miały przedstawione przez Bułgarię racje etniczne. Dane statystyczne bowiem oraz mapy etnograficzne, z których wynikała zdecydowana przewaga ludności bułgarskiej nad grecką w Tracji Zachodniej, odnosiły się wyłącznie do przeszłości. Po odcięciu bowiem tej prowincji od Bułgarii w 1919 r. w konsekwencji masowych przesiedleń Bułgarów oraz zasiedlania ogromnej rzeszy Greków w latach 1918-1926 obszar ten zatracił prawie zupełnie bułgarski charakter etniczny. Z kolei najbardziej przekonujące o potrzebie przywrócenia Tracji Zachodniej na rzecz Bułgarii – argumenty geograficzne i ekonomiczne miały znaczenie jedynie drugorzędne. Toteż RMSZ na paryskiej sesji nie uwzględniła bułgarskiego postulatu rewindykacji Tracji Zachodniej. Niemniej wysunięcie go zdołało zneutralizować greckie roszczenia terytorialne pod adresem Bułgarii; artykuł pierwszy projektu traktatu pokojowego opracowany na tym posiedzeniu przewidywał, że granice Bułgarii po wojnie nie zostaną zmienione<sup>41</sup>.

Wszelako wkrótce jednolite stanowisko wielkich mocarstw w kwestii nienaruszalności granic bułgarskich uległo zachwianiu. W okresie bowiem obrad paryskiej konferencji pokojowej w lecie 1946 r., a następnie sesji RMSZ w Nowym Jorku jesienią tegoż roku, kontrowersje pomiędzy mocarstwami anglosaskimi a Związkiem Sowieckim zaostrzyły się tak dalece, że granicę pomiędzy Bułgarią a Grecją zaczęto traktować jako *par excellence* linię demarkacyjną pomiędzy dwoma przeciwstawnymi systemami politycznymi. Granica ta nabierała nowego znaczenia strategiczno-politycznego w stosunkach Wschód-Zachód. Toteż na forum paryskiej konferencji pokojowej państwa zachodnie, zmierzając do osłabienia bloku sowieckiego, przeciwstawiły się ostro postulatowi bułgarskiemu przywrócenia Tracji Zachodniej, a Wielka Brytania i 11 państw (jednak bez USA i Francji) poparły natomiast greckie pretensje terytorialne wobec Bułgarii. W tej sytuacji delegacja sowiecka, zajmująca dotychczas powściągliwe stanowisko w sprawie kontrroszczeń Sofii wobec Aten, na konferencji paryskiej wystąpiła w obronie praw bułgarskich do Tracji Zachodniej. W podjęciu przez Kreml tej decyzji nie bez znaczenia był też niewątpliwie fakt coraz bardziej oczywistej klęski lewicy greckiej w wojnie domowej. Należy wszakże zauważyć, że stanowisko sowieckie bynajmniej nie oznaczało, iż Moskwa zdecyduje się na zgłoszenie poprawki do art. 1 projektu traktatu pokojowego z Bułgarią; chodziło jedynie o skuteczne obalenie żądań Grecji<sup>42</sup>.

Kulminacyjny etap polemiki Bułgarii i Grecji dotyczącej kształtu ich wzajemnej granicy rozegrać się miał podczas konferencji pokojowej w Paryżu, na której obie bezpośrednio zaangażowane strony dopuszczono do konfrontacji w pojedynku słownym. Do walki tej obaj adwersarze przygotowywali się przesyłając odpowiednią

<sup>40</sup> V. Toškowa, *Bulgarija i Tretiät Raih*, s. 99.

<sup>41</sup> J. Jackowicz, *Traktat pokojowy*, s. 137 i nn.

<sup>42</sup> *Paris Peace Conference 1946. Bulgaria Commission. General Commission Plenary Meetings*, Paris 1946.



dokumentację do Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, a także nie zaniedbując kontaktów osobistych z przedstawicielami mocarstw, co miało je przekonać o słuszności zgłaszanych postulatów. Również w samej Bułgarii prowadzono intensywną kampanię pod hasłami odzyskania Tracji Zachodniej i zarazem odparcia greckich roszczeń terytorialnych. Stanowisko rządu bułgarskiego w tym względzie poparte było przez całe społeczeństwo bułgarskie, także przez partie opozycyjne. Aktywnie włączyli się również emigranci bułgarscy z Tracji Zachodniej, których delegacja na konferencji paryskiej usiłowała bronić praw Bułgarii do tego terytorium. Ostatecznie jednak rząd bułgarski nie zdołał pozyskać dla sprawy przywrócenia Tracji Zachodniej sprzymierzeńców gotowych do walki o tę ziemię. Na ten stan rzeczy przede wszystkim złożył się ówczesny układ sił międzynarodowych, a także niedostatecznie usprawiedliwione racje etniczne Bułgarii przemawiające za przyłączeniem doń Tracji Zachodniej. Stąd też Bułgarzy nie mieli raczej podstaw do optymizmu w kwestii trackiej w odróżnieniu od Greków, którzy mogli w zasadzie być pewni odrzucenia postulatu bułgarskiego. Przeto główny nacisk w sporze z Sofią Ateny położyły na żądanie korektury granicy bułgarsko-greckiej, któremu spośród mocarstw koalicji antyhitlerowskiej sprzyjała tylko Wielka Brytania. W Paryżu Grecy swą dotychczasową argumentację o „agresywności” Bułgarów uzupełnili względami „sprawiedliwości dziejowej”. W imię tej racji Ateny domagały się zadośćuczynienia swym roszczeniom, wskazując na fakt, iż Bułgaria pomimo sojuszu z III Rzeszą miała wyjść z wojny bez szwanku, a nawet z zyskiem w postaci przyłączenia do swych granic Dobrudży Południowej we wrześniu 1940 r. Wszakże artykułowanie tego punktu dowodziło, że sami Grecy mieli wątpliwości co do mocy dowodowej przytaczanego dotychczas argumentu o potrzebie stworzenia pasa bezpieczeństwa strategicznego wzdłuż granicy z Bułgarią. Przeciwnością się natomiast bułgarskiemu postulatowi przywrócenia Tracji Zachodniej, strona grecka głosiła, że przy stole konferencyjnym Bułgarzy nie mogą otrzymać tego, czego nie udało się im osiągnąć przy pomocy oręża<sup>43</sup>.

Replika bułgarska zmierzała do wykazania, z jednej strony, bezzasadności żądań Grecji, z drugiej zaś – konieczności przywrócenia Tracji Zachodniej. W polemice ze stanowiskiem greckim Bułgarzy poza dotychczas prezentowanymi argumentami skupili się m.in. na podkreśleniu fatalnych następstw odcięcia tego terytorium od Bułgarii w 1919 r. w postaci zwłaszcza gospodarczego i politycznego uzależnienia jej od III Rzeszy oraz demaskowaniu intencji Aten w dążeniu do zawładnięcia 1/10 obszaru Bułgarii.

Tak więc kwestia granicy bułgarsko-greckiej rozpatrywana na paryskiej konferencji pokojowej w 1946 r. obejmowała w istocie dwa sporne zagadnienia: pierwsze, w którym Bułgaria, przeciwstawiając się greckim żądaniom przesunięcia granicy na północ, zajmowała pozycję defensywną i drugie – w którym bułgarski rząd Frontu Ojczyźnianego był stroną ofensywną, domagającą się zwrotu Tracji Zachodniej, przeciwko czemu

<sup>43</sup> S. G. Xydis, op. cit., s. 323; *Foreign Relations of United States (FRUS)*, 1946, t. III, Washington 1970, s. 209, 361-362.

występowali z kolei Grecy i popierające ich państwa. Przeto bułgarsko-grecki spór o Trację Zachodnią po II wojnie światowej stanowił niejako zjawisko wtórne wobec kontrowersji zaistniałej wskutek zakusów Grecji na południowe rejony Bułgarii, był więc repliką na wyzwanie Aten, mającą przede wszystkim zneutralizować greckie roszczenia, a zarazem wytrącić z rąk bułgarskiej opozycji argument pasywności rządu komunistycznego w zabieganiu o interesy narodu. W ocenie faktu wysunięcia przez Sofię postulatu rewindykacji terytorium między Maricą a Mestą nie sposób jednak wykluczyć hipotezy, że żądanie to stanowiło również cel sam w sobie, wynikający ze strategii rządu bułgarskiego, obliczonej na sukces w sprzyjających okolicznościach. Trzeba bowiem zdawać sobie sprawę z wagi, jaką posiadała Tracja Zachodnia nie tylko dla rządzących, lecz także dla całego społeczeństwa bułgarskiego. Odebranie tej ziemi Bułgarii stanowiło wszak niepowetowaną stratę dla interesów politycznych i gospodarczych tego kraju, a ponadto kładło kres urzeczywistnieniu ideału narodowego „Wielkiej Bułgarii od Morza Czarnego po Morze Egejskie”, będącego symbolem potęgi państwa bułgarskiego. Jednocześnie obszar ten nie był bez znaczenia dla krystalizującego się bloku sowieckiego w Europie Środkowo-Wschodniej w perspektywie jego konfrontacji z Zachodem.

W procesie ustalania granicy bułgarsko-greckiej konferencja paryska stanowiła krok wstecz. Chociaż bowiem bułgarski postulat przywrócenia Tracji Zachodniej – pomimo konsekwentnego poparcia przez delegację rosyjską, białoruską, ukraińską i jugosłowiańską – nie został wzięty pod uwagę, a także nie uwzględniono energicznie popieranych przez Wielką Brytanię żądań Grecji, to jednak równocześnie odrzucono zasadę nienaruszalności granic Bułgarii ustaloną już przecież w projekcie traktatu<sup>44</sup>. Zatem granica bułgarsko-grecka pozostawała w dalszym ciągu nieokreślona, a prace nad jej rozstrzygnięciem cofnięte do punktu wyjściowego.

Ostatni etap walki o granicę bułgarsko-grecką po II wojnie światowej rozegrał się podczas obrad jesiennej sesji RMSZ w Nowym Jorku. Również na tym forum wskutek nieustępliwego stanowiska Londynu spór przeciągał się. Ostatecznie dzięki kompromisowemu podejściu Związku Sowieckiego, który wycofał swe veto wobec demilitaryzacji granicy bułgarsko-greckiej, Wielka Brytania odstąpiła od popierania greckich roszczeń i 3 grudnia 1946 r. RMSZ zadecydowała, że granice Bułgarii z 1 stycznia 1941 r. pozostaną niezmienione<sup>45</sup>.

A zatem, długotrwała i skomplikowana batalia o granice Bułgarii skończyła się dla tego kraju względnie pomyślnie. W przeciwieństwie bowiem do rozstrzygnięć po I wojnie światowej, Bułgaria jako państwo pokonane w II wojnie światowej, nie tylko wychodziła bez strat terytorialnych, lecz także zyskiwała Dobrudżę Południową – obszar przyłączony do Bułgarii w 1940 r. Zachowanie nienaruszalności granic Bułgarii w traktacie paryskim z 10 lutego 1947 r. było przede wszystkim rezultatem zdecydowanego i konsekwentnego poparcia Moskwy. Istotna też była solidarność z Bułgarią ze strony

<sup>44</sup> E. Znamierowska-Rakk, *Sprawa Tracji Zachodniej*, s. 314-322.

<sup>45</sup> *FRUS 1946*, t. II, Washington 1970, s. 1081-1082, 1374, 1380-1381, 1386, 1402; *V"nšnata politika na Narodna Republika*, s. 46.

Jugosławii, Czechosłowacji i Polski. Należy również przypomnieć, że za pozostawieniem granic Bułgarii z 1 stycznia 1941 r. opowiadały się Stany Zjednoczone i Francja. Zatem w przeciwieństwie do konferencji paryskiej z 1919 r., na której Bułgaria była izolowana, w okresie przygotowań do podpisania traktatu pokojowego po II wojnie światowej państwo bułgarskie nie było osamotnione, a sprawa nienaruszalności jego granicy z Grecją miała skuteczną obronę. Utrzymanie integralności terytorialnej Bułgarii po wojnie dało podstawy bułgarskiemu rządowi komunistycznemu do twierdzenia, że jego polityka przyniosła krajowi wymierne korzyści, co miało umocnić jego prestiż wewnątrz państwa i za granicą.

W odróżnieniu od sytuacji na konferencji paryskiej w 1919 r. sprawa Tracji Zachodniej na konferencji paryskiej w 1946 r. nie była nawet przedmiotem głosowania ze strony państw decydujących o warunkach pokoju z Bułgarią. Wynikało to zapewne z faktu, że kwestia tracka po II wojnie światowej była z góry przegrana dla Bułgarii. Zresztą w 1946 r. rewindykacja Tracji Zachodniej w przeciwieństwie do okresu po I wojnie światowej nie była sprawą główną, lecz raczej elementem złożonej gry dyplomatycznej, obliczonej nie tyle na odzyskanie tej prowincji, ile na odparcie greckich pretensji terytorialnych a także zabicie kapitału politycznego przez rząd bułgarski zdominowany przez komunistów.

#### Modifications of the Bulgarian – Greek border in the 20<sup>th</sup> century (1913-1947)

The text concentrates on presenting territory and border conflicts between Bulgaria and Greece, which were discussed during three international peace conferences. The first one, held in the summer of 1913 in Bukarest after the second Balkan war that ended in Bulgaria's defeat, deprived the country of part of Aegean Macedonia.

The second conference took place in 1919 in Neuilly, after World War I, and established the border between Bulgaria and Greece. Bulgaria lost West Thracia for the benefit of Greece.

Lastly, the third peace conference, held after World War II, in 1946 in Paris, concluded the controversies over the border and territory, giving the two countries *quo ante bellum* status. As a result, Athens, demands to move the Bulgarian border to the north were dismissed, as well as Sofia's postulate to regain access to the Aegean Sea.

The final outcome of 20 years of battles over a satisfactory border was unfavourable to Bulgarians. The loss of access to open sea, decided upon after World War I, was sustained after World War II, and has not changed until today.

#### Изменения болгаро-греческой границы в 20 в (1913-1947)

Статья посвящена описанию болгаро-греческих территориальных споров во время заседаний трех международных мирных конференций. Решения первой конференции, проходившей летом 1913 г. в Бухаресте после Второй Балканской войны, которая закончилась поражением Болгарии, лишили болгарское государство восточной части Эгейской Македонии (Кавальской Македонии). В свою очередь вторая мирная конференция, установившая линию болгаро-греческой границы, проходила после Первой мировой войны в 1919 г. в Невилль. На ней было решено, что Болгария

лишается Западной Трации в пользу Греции. И в конце концов третья мирная конференция, которая была проведена в Париже в 1946 г после окончания Второй мировой войны, решила болгаро-греческие территориальные споры, вернув статус-кво, существующий до войны. В результате отвергнуты были как стремления Афин, касающиеся границы с Болгарией на севере, так и требования Софии, касающиеся получения выхода к Эгейскому морю. Результат двадцатилетней борьбы за установление более выгодной границы с Грецией, к сожалению, оказался для Болгарии неутешительным. Лишение болгарского государства непосредственного выхода к открытому морю, после Первой мировой войны, было сохранено после Второй мировой войны и действует по сегодняшний день.